



Piękna fasada

XXXIII Niedziela Zwykła

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. Zapytali Go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie? Jezus odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem oraz: Nadszedł czas. Nie chodźcie za nimi. I nie trwoźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec. Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie. (Łk 21,5-19)

Poproś dzisiaj Pana o **łaskę głębokiej wiary**.

1. Świątynia była z zewnątrz piękna i zwracają na to uwagę Jezusowi. Ale On patrzy na coś zupełnie innego. Prowadzi słuchaczy od tego, co zewnętrzne, do wnętrza, do głębi. To, co na zewnątrz ma bowiem ukazywać prawdę o tym, co jest w środku. Tak często jednak to, co zewnętrzne staje się tylko fasadą, maską i zamiast ukazywać piękno wnętrza – ukrywa prawdę. Tak dzieje się, kiedy zakładamy maski, kiedy nawet przed samymi sobą nie umiemy stanąć w prawdzie.

2. Jezus przepowiada wiele trudnych rzeczy. Wiele już dzieje się teraz. Ale nie chodzi tylko o to, co na zewnątrz, lecz – jak wyżej powiedziano – to, co w środku. To wszystko może nas wprowadzać w pewien kryzys. A kryzys sam w sobie jest czymś dobrym, to od nas zależy, jak go przeżyjemy. Kryzys ma często za cel wybić nas z naszego skostnienia, zadufania w sobie czy bronięcia jakiegoś status quo. Kryzys to szansa na coś nowego, na świeży powiew Ducha. Ale trzeba przejść przez przeciwności, by w wierności i wytrwałości nabrać nowych sił. W tym ocalimy nasze życie, jak mówi Jezus w ostatnim zdaniu. Jak przeżywasz różne kryzysy? Czy po czasie widzisz ich dobroczynny wpływ na Twoje życie?

3. W tym wszystkim nie chodzi o to, by się lękać, lecz by budować prawdziwą więź z Bogiem. Trzeba Go coraz bardziej poznawać, wsłuchiwać się w Jego słowo, cierpliwie dzień po dniu kroczyć po Jego śladach. W tym jest zawarta pokora i cichość oraz zgoda na to, co niesie życie. Bo kiedy przychodzi kryzys to nie jest to czas na jakieś zmiany. Poważnych zmian się wtedy nie podejmuje. Życie ocalimy przez wytrwałość, a więc trwanie w tym, co do tej pory było. Bo trudno coś zmieniać, kiedy wszystko

się wokół wali. Ocalenie życia jest w tym, że będziemy trwali przy Bogu niezależnie od wszystkiego. Na czym opierasz swoje życie i poczucie bezpieczeństwa? Jeśli na czymś, co jest nietrwałe i niewarte tego, to możesz zostać zwiedziony – jak to Jezus dziś zapowiada. Oprzyj się na trwałym fundamencie, a wtedy żaden kryzys – choć nie będzie łatwo go przejść – nie złamie Cię.

Punkta ze zbiorów [Internetowego Domu Rekolekcyjnego](#).